

Andrzej DELORME

WYCHOWANIE DO EKOLOGII

Tom¹ jest zaopatrzony w niepodpisane *Wprowadzenie* informujące o okolicznościach jego powstania oraz w trzy eseje wprowadzające merytorycznie w problematykę ekologiczną z uwzględnieniem kilku jej aspektów.

Ks. prof. Stanisław Zięba (esej *Człowiek świadomym organizmem przyrody*) daje naświetlenie filozoficzne spraw ekologii. Eksponuje rolę dokonywanych przez ludzi wyborów z uwagi na ich konsekwencje dla środowiska, w którym żyją, przy czym owe wybory zależą od hierarchii przyjmowanych wartości. Tu właśnie pomocna jest katecheza wskazująca człowiekowi wybór właściwy. Korzystając z zasobów przyrody i wykorzystując jej siły, człowiek winien brać pod uwagę skutki: dla niego samego, dla innych istot i składników przyrody oraz dla przyszłych pokoleń. Chodzi zatem o to, żeby działać racjonalnie i to w sposób odpowiedzialny ze względu na właściwie ustalone i uświadomione wartości.

Prof. Roman Andrzejewski (*Czy zniszczymy przyrodę?*) ukazuje dramatyzm konfliktu człowieka z przyrodą, który wynika w znacznej mierze z niskiej kultury przyrodniczej tego pierw-

szego. Już szkoła zaszczepia uczniom nadmierny kult techniki, poczynając od uwzględnienia w edukacji w szerokim zakresie matematyczno-fizycznych i chemicznych podstaw techniki z wyraźnym odsuwaniem na drugi plan biologii. Z tej więc nikłej wiedzy o przyrodzie żywej – podstawie naszej egzystencji – biorą się m.in. wrogie przyrodzie działania: od niepotrzebnego zabijania drobnych zwierząt, poprzez brak poszanowania dla roślin, nieumiejętną chemizację upraw aż po niszczące dla przyrody decyzje gospodarcze na szczeblu przedsiębiorstw, a nawet państwa.

Prof. Stefan Kozłowski (*Zagrożenia środowiska życia człowieka w Polsce*) przedstawia w skrócie obecną, niezwykle złą sytuację ekologiczną kraju. Wskazuje przy tym, że u jej podstaw tkwi, narzucona krajowi z zewnątrz, niszcząca przyrodę totalitarna wizja uprzemysłowienia i rozwoju. Sytuację ekologiczną kraju ukazuje odwołując się do ilościowych wskaźników skażenia powietrza, wód i gleb oraz nagromadzonych odpadów, wskazując przy tym na katastrofalne skutki dla przyrody (zamieranie lasów, pogłębiający się deficyt wody, degradacja wód Bałtyku), a przede wszystkim dla stanu zdrowia społeczeństwa (wzrost zapadalności na choroby cywilizacyjne i postępujący spadek długości trwania życia).

¹ *Katechezy ekologiczne*, red. S. Zięba, Zakład Ekologii Człowieka KUL, Lublin 1993, ss. 265.

Katechezy – właściwy materiał omawianej książki – obejmują łącznie 29 tematów i podzielone są według grup wiekowych ich przeznaczenia: dla przedszkoli i klas „zerowych” (autorstwa Renaty Opoki), dla klas I-IV (Ewy Trzaskowskiej), dla klas V-VIII (Wioletty Rozwadowskiej) oraz dla szkół średnich (Zbigniewa Wróblewskiego). Każdy temat ujęty jest w zasadzie podobnie: cel katechezy, plan, metoda, katecheza, materiały. W części pierwszej każdy temat zaczyna się od *Wprowadzenia*, a katechezę poprzedzają *Środki dydaktyczne* wskazujące określone teksty, albumy, nagrania lub przeżycia, do czego dochodzą jeszcze *Materiały uzupełniające* (tak w tej części określane).

Część pierwsza obejmuje cztery tematy: *Wspaniały dar*, *Wielkie odkrycie*, *Wielki przyjaciel przyrody*, *Dbajmy o świat*. Kilka słów o pierwszym temacie. *Wprowadzenie* wskazuje na możliwość wykorzystania właściwego małym dzieciom zainteresowania światem i zdolności obserwowania otoczenia; celem katechezy ma być nauczanie postrzegania przyrody i zachwytu dla niej jako daru Boga, za który człowiek jest odpowiedzialny. Wykorzystać należy albumy ze zdjęciami zwierząt, przybliżyć dzieciom pojęcie daru (nawiązując do analogii z prezentami) i nauczyć modlitwy dziękczynnej za te dary. Na kilku stronach znajduje się dość dokładny instruktaż posługiwania się fabułą dla przybliżenia dzieciom tej problematyki. Materiały uzupełniające podają różne dostosowane do świata pojęć małych dzieci fabuły, wiersze i piosenkę (z zapisem nutowym) tematycznie związane z kreowaniem świata przez Boga. Pozostałe trzy tematy w części pierwszej roz-

wijają i wzbogacają treści zawarte w pierwszym z wykorzystaniem tych samych form, a także inscenizacji wiersza *Św. Franciszek* oraz zagadek o tematyce ekologicznej. W ramach tematu ostatniego (*Dbajmy o świat*) znalazł się ekologiczny rachunek sumienia osnuty wokół idei poszanowania przyrody i otoczenia.

Część druga przeznaczona dla młodszych dzieci szkoły podstawowej obejmuje dziewięć tematów: *Bóg daje ludziom świat*, *Bóg stworzył człowieka na swój obraz*, *Pan Bóg powołuje nas do współdziałania*, *Szanujemy przyrodę, nasze wspólne dobro*, *Szanujmy życie wszystkich stworzeń*, *Święty Franciszek, miłośnik przyrody*, *Grzesząc wobec przyrody odwracamy się od Boga*, *Ochrona środowiska obowiązkiem chrześcijanina*, *W czasie wakacji odnajdujemy Boga*. Wszystkie ujęte w omówiony już sposób. Wyjściową ideą jest znów świat jako dar Boga dla ludzi (mechanizm zegara służy jako pogładowy model świata stworzonego przez Boga), z której to idei płyną dla ludzi obowiązki troszczenia się o ten dar. Materiały kolejnych katechez nawiązują do Biblii (*Księgi Psalmów* oraz innych ksiąg) oraz prezentują wiersze i fragmenty utworów literackich tematycznie związanych z omawianą problematyką. Niektóre katechezy przynoszą propozycje ekologicznych rachunków sumienia ze zwróceniem szczególnej uwagi na celowe i oszczędne użytkowanie zasobów i dóbr (np.: Czy szanujesz wodę – największe dobro wspólne? Czy wyrzucasz chleb na śmietnik?). Pojawia się też pojęcie kryzysu ekologicznego oraz konsumpcjonizmu (choć bez użycia tej nazwy) jako czynnika sprawczego tego kryzysu. Trzy strony po-

święcono prezentacji oznakowań produktów nieszkodliwych ekologicznie.

Część kolejna dla klas V-VIII obejmuje także dziewięć tematów: *Bóg powołuje człowieka do współdziałania*, *Czy przyroda może być święta?*, *Nie zabijaj*, *O dobroci dla zwierząt*, *Sumienie ekologiczne*, *Postęp a religia*, *Człowiek – technika – kultura*, *Zdrowie człowieka a rozwój przemysłu*, *Środowisko pracy*. Już w pierwszym temacie nawiązano do rodzimych realiów (degradacji ekologicznej Śląska, katastrofy lasów w Górach Izerskich, zniszczeń otoczenia puławskich „Azotów” i gdańskiego „Siar-kopolu”, skażenia większości krajowych rzek i jezior), a dalej jest też mowa o niszczącym środowisko przestarzałym przemyśle – wymagającym przebudowy – oraz o negatywnym wpływie tegoż przemysłu na zdrowie ludzi (przykładem wielkie aglomeracje miejskie oraz Śląsk). Wielki nacisk położono na V przykazanie Dekalogu wraz z jego implikacjami (m.in. ochroną życia poczętego), także ekologicznymi. Wiąże się z tą sprawą kolejna katecheza dotycząca stosunku człowieka do zwierząt. Na kanwie tego problemu podjęto polemikę z upowszechnianym poglądem przypisującym chrześcijaństwu obojętność wobec cierpień zwierząt, mającą rzekomo podstawę w Piśmie świętym. Cenne jest zamieszczenie tekstu *Światowej Deklaracji Praw Zwierząt* (s. 193-194). Za przedmiot osobnej katechezy obrano sumienie ekologiczne. Bardzo pożyteczne są dołączone do trzech katechez wyjaśnienia terminów używanych często przy podejmowaniu problematyki zagrożeń ekologicznych (takich jak „biosfera”, „smog”, „azbest” i „nowotwory”).

W obu częściach przeznaczonych dla szkół podstawowych wykorzystano

w charakterze materiałów teksty piosenek i poezje (m.in. Ignacego Krasickiego, Kazimierza Wierzyńskiego, Romana Brandstaettera), fragmenty tekstów literackich (np. Władysława Reymonta) oraz filozoficznych (Jana Pawła II, Henryka Skolimowskiego, o. Jacka Salija).

Część ostatnia – przeznaczona dla szkół średnich – obejmuje siedem tematów: *Czyńcie sobie ziemię poddaną*, *O korzystaniu ze świata*, *Przyroda jako dobro wspólne*, *Sakramentalny stosunek do przyrody*, *Chrześcijański stosunek do zwierząt*, *Technika – człowiek poddany próbie*, *Kwestia ekologiczna w nauczaniu Jana Pawła II*. Strukturalizacja w obrębie poszczególnych tematów jest w zasadzie podobna (odpadł jako osobny człon plan, pojawiła się natomiast na końcu każdego tematu bibliografia, pomyślana zapewne jako wskazówka dla uczniów pragnących pogłębić temat). Zawartość tej części jest zbliżona do części bezpośrednio ją poprzedzającej z uwzględnieniem dość istotnej różnicy poziomów. Rozpoczynają tę ostatnią część refleksje nad kryzysem ekologicznym o ogólnoświatowym zasięgu, skłaniające chrześcijanina do rozważenia otrzymanej na początku od Boga misji. Jej nadużyciem jest niosąca przyrodzie zniszczenie zachłanność połączona z niesprawiedliwym dostępem do korzystania z dóbr przyrody. W tym kontekście pojawia się polemika z oskarżaniem biblijnego antropocentryzmu o inspirację do niszczycielskiej eksploatacji przyrody. Dalej zostaje rozwinięta krytyka materializmu praktycznego, czyli konsumpcjonizmu (utożsamia te postawy także *Słownik katolickiej nauki społecznej*²), i jego

² Zob. *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 106.

„cywilizacji śmierci” niosącej przyrodzie zniszczenie, a ludziom konflikty polityczno-społeczne oraz niedomagania fizyczne (w postaci chorób cywilizacyjnych) i moralne (m.in. dewiacje seksualne, narkomanię oraz przemoc). Pojawiają się ważne pojęcia: świadomości ekologicznej, jakości życia oraz alienacji. Zostaje poddana pod rozwagę opozycja instrumentalnego oraz sakramentalnego stosunku do przyrody, chrześcijańskiego stosunku do zwierząt w nawiązaniu do św. Franciszka, a ostatnia katecheza dotyczy spraw ekologii w nauczaniu Jana Pawła II – jak wiadomo, szczególnie na nie wyczulonego. Materiały obejmują mniej poezji, a więcej fragmentów filozoficznych i publicystycznych (wśród innych autorów: Tomasza Mertona, Ph. Saint Marca) oraz encyklik, enuncjacji papieskich i kościelnych.

Powyższa zaledwie szkicowa prezentacja zawartości tej naprawdę nowatorskiej publikacji wskazuje na wagę, jaką ma jej pojawienie się. Trudno bowiem przecenić pedagogiczną i społeczną wartość włączenia spraw ekologii do religijnego wychowania dzieci i młodzieży. Może to przynieść pozytywne efekty zarówno w sferze „małej ekologii”, czyli indywidualnej dbałości o środowisko w życiu codziennym, jak też w sferze „dużej ekologii” – domenie mitologizowanych często „decydentów”. Wszak i oni wywodzą się ze społeczeństwa i reprezentują cywilizacyjny i moralny poziom tegoż, ponadto w kraju demokratycznym poddani są kontroli opinii społecznej. Tak czy inaczej rozwiązywanie problemów zależy w ostatniej instancji od stanu i poziomu świadomości ekologicznej społeczeństwa. A stan ten i poziom kształtują się od najmłodszych lat życia człowieka. Z bra-

ku miejsca uwagi te muszą starczyć za pozytywną ocenę książki oraz wyraz uznania dla jej Autorów.

Obecnie przedstawię kilka uwag krytycznych i polemicznych, które – o ile przekonają Autorów – będą mogły się przyczynić do ewentualnego wprowadzenia zmian w następnych wydaniach.

1) W całej prawie książce położono nacisk na formułowane w encyklikach oskarżanie niepohamowanej konsumpcji stymulowanej natrętną reklamą, która kreuje różne pseudo-potrzeby, o przyczynianie się do niszczenia środowiska. Wypływa z tego postulat miarkowania konsumpcji, zwalczania marnotrawstwa, rozrzutności i promowania oszczędności, czego moralnej słuszności oraz ekonomicznej i ekologicznej zasadności trudno byłoby zaprzeczać. Jednak dla nas Polaków – tu i teraz – są to problemy i przestrogi nieco „na wyrost”, niezbyt przystające do naszych realiów. W społeczeństwie, w którym około 39% ludzi żyje poniżej uznanego minimum socjalnego, nawet dzieci będą w stanie zauważyć, że również daleko niewystarczającej konsumpcji może towarzyszyć dramatyczna dewastacja środowiska i że wobec tego inne muszą być jej uwarunkowania. Nauka Kościoła wskazuje tu na żądę walki i panowania³, co przekłada się na właściwy totalitaryzmowi promilitarny kierunek rozwijania gospodarki – dla środowiska skrajnie niszczący⁴, a zarazem całkowi-

³ Zob. Z. Świerczek, *Ekologia – Kościół i św. Franciszek*, Kraków 1990, s. 100.

⁴ Co podnosił Kościół polski jeszcze w czasach komunistycznego panowania – o czym pisałem w artykule *Kościół katolicki w Polsce wobec zagrożeń ekologicznych*, „Aura” 1992, nr 7.

cie niewydolny w zaspokajaniu ludzkich potrzeb. Sprawy te należą wprawdzie do przeszłości, jednakże nadal kładzie się ona ciężkim brzemieniem na dzisiejszej codzienności, a to wymaga przecież jakichś wyjaśnień. Kilka incydentalnych wzmianek o zgubności wyścigu zbrojeń, który obciąża do tego ekonomicznie społeczeństwa (s. 200 i 240) tego nie wyjaśnia. Potrzebne tu wyjaśnienie mogłoby rozwinąć to, co zostało powiedziane o niszczącym środowisko i zdrowie ludności przestarzałym przemyśle.

2) Dobrze byłoby ujednoczyć nazewnictwo: konsumizm albo konsumpcjonizm. Optowałbym za ostatnim terminem (za wspomnianym już *Słownikiem*), mimo że polskie wersje encyklik używają pierwszego.

3) Czemu pominięto tak bardzo ważną społecznie sprawę jak zagrożenie, które niesie palenie tytoniu – główne źródło skażeń powietrza w mikrośrodku człowieka? Zagroza ono zdrowiu samego palacza oraz jego bliźnich zmuszanych do wdychania toksycznego dymu. A właśnie wychowanie religijne stanowi odpowiednią okazję dla podjęcia działań na rzecz ograniczenia tej prawdziwie społecznej plagi. Należy o tej sprawie mówić w kontekście V przykazania, którego ewidentnym naruszeniem jest uszkodzenie własnemu i cudzemu zdrowiu. Incydentalne na ten temat wzmianki (s. 55 i 235) to wręcz żenująco mało.

4) Niepokoi postrzeżenie energii jądrowej jako aksjologicznie neutralnej i stąd dającej się źle lub dobrze użyć: dla zabijania ludzi albo dla dostarczenia im elektryczności (s. 120 i 205), czarnobylska katastrofa zaś to tylko skutek ludzkiej beztroski (s. 214). Wyraźnie proekologicznie zorientowany Klub

Rzymski wobec zagrożeń niesionych przez energetykę cieplną jest skłonny ostrożnie otworzyć furtkę dla energetyki jądrowej⁵, jednak wszystkie ruchy ekologiczne opcję jądrową zdecydowanie odrzucają. Związane z nią bowiem ryzyko jest zbyt wielkie, żeby świadomi tego ekolodzy mogli ją zaakceptować. Czy zatem nie byłby wskazany dystans wobec tej tak bardzo kontrowersyjnej sprawy?

5) Zdumiewa mnie sposób potraktowania wegetarianizmu jako mającego płynąć z filozofii obcej chrześcijaństwu (s. 250). Wegetarianizm to przecież tylko pewna koncepcja żywienia rozmaicie racjonalizowana i z różnych pobudek praktykowana. Obca chrześcijaństwu będzie jej racjonalizacja metafizyczno-religijna (np. odwołująca się do wiary w reinkarnację). Ale wegetarianizm praktykują także niektóre chrześcijańskie zakony kontemplacyjne jako formę ascezy. Nie sprzeciwia się też chrześcijaństwu motywacja humanitaro-etyczna (współczucie dla zwierząt), estetyczna (wstręt do spożywania zwłok zwierzęcych) lub higieniczno-zdrowotna (coraz częściej dziś się pojawiająca). Przemawiające zaś na rzecz upowszechniania wegetarianizmu racje ekonomiczne i ekologiczne skłaniają do poważnego ich traktowania w świetle dzisiejszego kryzysu ekologicznego oraz innych problemów globalnych⁶.

6) W materiałach tematu traktującego o stworzeniu człowieka na obraz Boga znalazł się wiersz Nazima Hikme-

⁵ Zob. A. King, B. Schneider, *Pierwsza rewolucja globalna*, Warszawa 1992, s. 74-75, 157 i 160.

⁶ Zob. M. Grodecka, *Siewcy dobrego jutra*, Katowice 1990, s. 8-25.

ta *Człowiek przede wszystkim* (s. 117). Autor to turecki poeta o prokomunistycznych sympatiach, lansowany także u nas w latach pięćdziesiątych jako działacz sterowanego przez Związek Sowiecki światowego ruchu „Obrońców pokoju”. Pomijając już osobę samego autora, wiersz ten jest chyba nadto przesadzona apoteozą człowieka utrzymaną do tego w poetyce bliskiej komunistycznej propagandzie, która wbrew komunistycznej praktyce krańcowego upadlenia człowieka kłamliwie go apoteozo-

wała („człowiek jest najwyższym celem” czy „człowiek to brzmi dumnie” – to znane slogany tej propagandy). A już wezwanie do kochania także maszyn jaskrawo trąci socrealizmem. Czy samo przesłanie tego wiersza niosącego gatunkową apoteozę człowieka nie po-brzmiewa nieco fałszywie w świetle dwudziestowiecznych doświadczeń ludzkości: totalitaryzmów, wojen światowych i kryzysu ekologicznego? Aż chciałoby się zaapelować o nieco więcej gatunkowej skromności.